

Tak szalonego meczu w wykonaniu Giallorossich dawno nie oglądaliśmy. Niestety, zespół Rudiego Garcii stał się ostatecznie nie katem, a ofiarą, tracąc bardzo ważne dwa punkty. Po meczu rozczarowania, dla Mediaset, nie krył trener, który znalazł też pozytyw.

Gdy oglądam Romę przychodzi mi na myśl Doktor Jekyll i mister Hyde.

- Są dwie pozytywne rzeczy, jak fakt przegrywania 0-2 po 20 minutach i kontynuowanie dobrej gry i zdobycie czterech goli. Potem, gdy pozostało dziesięć minut do końca, nie można się tak mocno cofać, z jakością techniczną, którą, masz, musisz lepiej wyprowadzać piłkę. Wynik jest użyteczny, choć jesteśmy rozczarowani z powodu odrobienia przez nich straty, choć bierzemy pod uwagę fakt, że przegrywaliśmy 0-2 i zdobyliśmy punkt na wyjeździe.

Istnieje przekleństwo Ligi Mistrzów?

- Nie sądzę, przy 2-2 kontynuowaliśmy grę. Za bardzo się cofnęliśmy w obronie, być może potrzeba było nieco złości sportowej. To był piękny mecz, szczególnie dla tych, którzy byli na stadionie i oglądali go w telewizji.

Istnieje poczucie, że Roma daje z siebie co ma najlepsze, gdy przegrywa.

- Pierwszy gol był nieco szczególny. Po czterech minutach rywal miał karnego, takie coś może się zdarzyć, to bardziej pech niż cokolwiek innego. Drugiego nie powinniśmy stracić, gdyż straciliśmy piłkę na naszej połowie boiska i wiedzieliśmy, że oni nie czekają na nic innego. Zagraliśmy jednak dobrze, odrobiliśmy wynik i za bardzo się cofnęliśmy. W drugiej połowie za bardzo oddaliśmy im piłkę. To było właściwe podejście, gdyż strzeliliśmy gola z kontry, jednak powinniśmy byli również przetrzymać piłkę, gdyż to pozwala uniknąć utraty goli.

Brakuje równowagi...

- Wiedzieliśmy, że bez Castana i z kontuzjowanym Ruedigerem potrzeba będzie

czasu, aby ustawić skuteczną obronę. Dziś wieczorem wina nie leży tylko po stronie obrony. Czwarty gol, dla przykładu, padł po ich lewej stronie, gdy byliśmy wszyscy za linią piłki i nie przeszkodziliśmy stosując pressing. Nie zabrało nam dziś wieczorem siły fizycznej, jednak popełniliśmy błąd w zbytnim cofnięciu się do defensywy.

Brak wygranej przy czterech zdobytych golach jest ogromnym rozczarowaniem.

- Tak, tak. W szatni wszyscy muszą być świadomi, że wina leży po stronie wszystkich, nie tylko obrońców.

Autor: abruzzo